

W jednym z niedawnych wyroków Naczelny Sąd Administracyjny stanął na stanowisku, że istnieje możliwość miarkowania przez organ konsekwencji wynikających z naruszeń prawa przez diagnostę. Wskazano, że istnieje określony zakres i sposób wykonania badania technicznego pojazdu, który to sposób i zakres może być różny w zależności od sytuacji i realiów konkretnej sprawy. Tym samym zadaniem organu administracyjnego jest w takiej sytuacji szczególnie wnikliwe zbadanie zakresu ewentualnych nieprawidłowości w wykonywaniu przez danego diagnostę funkcji i rozważenie, czy ciężar popełnionego przez niego uchybienia jest istotnie na tyle duży, że daje podstawę do wydania orzeczenia o cofnięciu uprawnień.

Czego dotyczyła sprawa?

W jednej z PSKP została przeprowadzona kontrola zgodności wykonywania badań technicznych pojazdów z przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym. Ze sporządzonego protokołu kontroli wynikało między innymi, że diagnosta wykonał badanie techniczne pojazdu, które ze względu na niemożność uruchomienia pojazdu (zepsuty akumulator) zostało przerwane. Jednak diagnosta dokonał wpisu do rejestru i wystawił zaświadczenie o negatywnym wyniku badania wskazując, że pojazd ma niesprawny hamulec postojowy na osi tylnej oraz do wymiany zderzak z tyłu pojazdu. Ponadto diagnosta wskazał, że zaświadczenie jest ważne na dojazd do warsztatu naprawczego i wyznaczył termin kolejnego badania. Diagnosta wyjaśniał, że wynik badania technicznego pojazdu, które przeprowadził w trakcie kontroli był negatywny z uwagi na niesprawność sworzni dolnego oraz uszkodzenie zderzaka tylnego. Po otrzymaniu zaświadczenia właściciel dostarczył dobry akumulator, po zmontowaniu którego w unieruchomionym pojeździe badanie techniczne zostało dokończony. Oświadczył nadto, że po trzech dniach zgłosił się właściciel pojazdu z wymienionym sworzniem, lecz bez wymienionego zderzaka z uwagi na oczekiwanie do jego wymiany i pomalowania. Diagnosta stwierdził, że zaświadczenie zostało wystawione zgodnie z § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 18 września 2009 r. w sprawie zakresu i sposobu przeprowadzania badań technicznych pojazdów oraz wzorów dokumentów stosowanych przy tych badaniach, zaś uczyniona uwaga dotycząca zezwolenia na używanie pojazdu przez czas nieprzekraczający 7 dni w celu jego naprawy miała na względzie treść art. 132 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wskazał, że oprócz tych zgodnych z prawem zapisów zawartych w zaświadczeniu - w rubryce w której określa się termin następnego badania technicznego - przez pomyłkę znalazło się powtórzenie terminu zezwolenia na używanie pojazdu. Mając na uwadze powyższe oraz treść § 9 rozporządzenia dokonał korekty treści zaświadczenia poprzez sprostowanie jego zapisów w rejestrze badań technicznych oraz wystawił nowe zaświadczenie z usuniętym terminem następnego badania technicznego.

Starosta cofnął skarżącemu uprawnienie diagnosty powołując się na art. 84 ust.3 pkt 1 i 2 w związku z art. 83b ust. 2 pkt 1 lit b ustawy Prawo o ruchu drogowym. Samorządowe Kolegium Odwoławcze decyzją utrzymało w mocy zaskarżoną przez stronę decyzję organu I instancji. Organ podał, że diagnosta nie dokończywszy czynności objętych zakresem badania technicznego pojazdu, z powodu wadliwego akumulatora, który uniemożliwił uruchomienie silnika, dokonał wpisu w rejestrze przeprowadzonych badań i wydał zaświadczenie z przeprowadzonych badań w całości, naruszając przepisy załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury. Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalając skargę na powyższą decyzję stwierdził, że stwierdzenie podczas kontroli nieprawidłowości przy przeprowadzaniu przez uprawnionego diagnostę badań technicznych pojazdu, obliguje do cofnięcia diagnoście przyznanych uprawnień, gdyż ustawodawca użył trybu imperatywnego: "starosta cofa."

Naczelny Sąd Administracyjny miał jednak odmienne zdanie na ten temat. Po pierwsze Sąd wskazał, że

opisanej sytuacji nie można skarżącemu skutecznie zarzucić przeprowadzenia badania technicznego "niezgodnie z określonym zakresem i sposobem wykonania" (art. 84 ust. 3 pkt 1) Prawa o ruchu drogowym, ani wydania zaświadczenia albo dokonania wpisu do dowodu rejestracyjnego pojazdu niezgodnie ze stanem faktycznym lub przepisami (art. 84 ust. 3 pkt 2) Prawa o ruchu drogowym. Zatem, wbrew twierdzeniu organów, zaakceptowanemu niezasadnie przez Sąd I instancji, nie została spełniona żadna z dwóch przesłanek wskazanych przez ustawodawcę w art. 84 ust. 3 Prawa o ruchu drogowym, która uzasadniałaby cofnięcie przez starostę diagnoście uprawnień do wykonywania badań technicznych pojazdów. Po drugie Sąd wskazał na możliwość miarkowania konsekwencji wynikających z naruszenia przepisów, o czym już była mowa na wstępie.

Sąd, w składzie rozpoznającym sprawę, powołał się również na inne orzeczenia sądów administracyjnych w tym na wyrok Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy w z dnia 5 czerwca 2007 r. (sygn. akt II SA/Bd 333/07), w którego uzasadnieniu wskazano, iż: "celem (...) art. 84 ust. 3 ustawy (...) Prawo o ruchu drogowym jest odsunięcie od czynności diagnostycznych nierzetelnych diagnostów dokonujących wpisów do dowodów rejestracyjnych lub wystawiających zaświadczenia skutkujących dopuszczeniem do ruchu pojazdów niesprawnych bądź w istocie niesprawdzonych pod względem technicznym, co naraża na niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała lub utraty życia osoby korzystające ze zgłoszonych do badań pojazdów jak i innych użytkowników drogi, nie mówiąc już o szkodach w mieniu." Taką wykładnię tego przepisu uznał za właściwą także Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 1 października 2008 r. (sygn. akt I OSK 1450/07).

W analizowanej tutaj sprawie skarżący nie tylko wykrył usterki techniczne w badanym pojeździe, ale również wystawił stosowne zaświadczenie o negatywnym wyniku badania technicznego, które jest zgodne z prawdą obiektywną, eliminując tym samym badany pojazd z ruchu i chroniąc równocześnie uczestników ruchu drogowego.

Źródło: [CBOSA](#)